

PROCEDURY I FORMULARZE • WZORY UMÓW I PISM • SEKRETARIAT • ZARZĄDZANIE I MARKETING • KSIĘGOWOŚĆ

# FORUM

DORADCÓW PODATKOWYCH

PROFESJONALNA OBSŁUGA KLIENTA KANCELARII

nr 7-8 (124-125) lipiec-sierpień 2010 | ISSN 1643-4137 | CENA 44 ZŁ

www.tax.pl

[www.doradcawsieci.pl](http://www.doradcawsieci.pl)  
– daj się znaleźć klientom

Umowa doradców  
**o wzajemne zastępstwo**

Gdy klient ma  
**zastrzeżenia do usługi**

ISSN 1643-4137



9 771643 413007



# Czy znasz Andrzeja Waltera

Zapewne są wśród naszych Czytelników osoby, które dobrze znają Pana Andrzeja i jego twórczość. Wszystkich tych, którzy przyjemności poznania jeszcze nie mieli, zachęcamy do przekonania się, jak można łączyć doradztwo z bezgraniczną pasją do... poezji i fotografii.

**FORUM: Od ponad 15 lat świadczy Pan usługi w zakresie doradztwa podatkowego, prowadząc dziś wcale nie-małą kancelarię. Jak Pan wspomina początki swojej pracy? Czy na początku lat 90-tych łatwiej było niż teraz wykonywać zawód doradcy podatkowego? Co skłoniło Pana do wyboru właśnie tej ścieżki kariery?**

Andrzej Walter: Tak, to trochę czasu, minionych lat, można się pokusić o kilka refleksji... Po pierwsze cieszę się ze swojego życia. Godzę te dwie skrajnie różne dziedziny życia i aktywności. Przedsiębiorczość, doradztwo podatkowe, własna firma, a na drugim biegunie sztuka, gdzie splatają się również dwie odrębne dziedziny - poezja i fotografia - czyli Słowo i Obraz ... w tej właśnie kolejności. Zapewniam, że to niełatwe, ale cóż... fascynujące. Nie dałoby się tego pogodzić bez mojego największego przyjaciela i pomocnika - czyli mojej Żony Jadwigi. Genialnie zarządza naszymi bliźniaczymi firmami. Odciąża mnie od prozaicznych obowiązków związanych z kancelarią. Dzięki temu można wygospodarować czas na przemyślenia. A ten właśnie czas przeradza się w Sztukę, w tworzenie.

A początki naszej Kancelarii? Tu akurat ja, już w czasie studiów na katowickiej Akademii Ekonomicznej, marzyłem „od zawsze” o własnej firmie, o własnej działalności, o byciu przedsiębiorcą ... To był taki ekonomiczny romantyzm prekursorów polskiego kapitalizmu. Po latach doszedłem do wniosku, że mieliśmy naprawdę dużo szczęścia przeżyć ten polski Przełom w '89 roku. Obudziliśmy się w innej, nowej, wolnej Polsce i tylko od nas zależało jaką Ją zbudujemy. Dziś zbieramy tego owoce. Wszyscy. Na pewno na początku lat 90-tych było o wiele trudniej prowadzić tą działalność. Uczyliśmy się. Znowu dodam - Wszyscy... Problem tkwi w intencjach, my - początkujący przedsiębiorcy, doradcy - chcieliśmy coś tworzyć, budować, a po drugiej stronie „barykady” byli urzędnicy w „dawnym stylu”, czyli bez stylu, z bagażem nawyków sprzed

zmian. Kładli kłody pod nogi. Przeszkadzali. Niejednego doprowadzili do bankructwa. Dziś za duży sukces Naszego Środowiska poczytuję nam ucywilizowanie tych relacji. Wiele jest jeszcze do zrobienia, ale już teraz Organy (że się tak wyrażę) nie mogą sobie pozwalać na taką „wolną amerykankę” jak to było właśnie na początku lat 90-tych...



Andrzej Walter, Region Śląski

Człowiek to nie tylko maszyna, która potrzebuje zadbać o byt, ale i która potrzebuje wzniosłych uczuć, sztuki, by nabrać sił do tej prozaicznej walki o byt.



Do wyboru tej drogi skłonił mnie w zasadzie przypadek. W mglistych wyobrażeniach własnej działalności pulsowało pytanie - co chcę robić? A że w życiu tak jest, iż człowiek nie jest samotną wyspą, przykładowo na drodze mojej i Zbyszka Tebeckiego z Pszczyny w czasie studiów stanęła Ela Swoboda, jeszcze dłużej prowadząca księgowość. Wspólne marzenia o własnych firmach, wielogodzinne dyskusje, wzajemna pomoc... To nas stworzyło. To były piękne czasy. Trudne, ale piękne. Dlatego dziś, po latach wyznaję żelazną zasadę integracji naszego środowiska, ucywilizowanej konkurencji, wzajemnego wspierania się i pomocy. Tylko tak możemy walczyć z pozostałościami biurokracji, skostniałego systemu i niedoskonałości przepisów. Nasze środowisko ma wielką siłę. Wykorzystajmy ją!

**Zajmuje się Pan nie tylko doradzaniem przedsiębiorcom... Pana ogromną pasją jest fotografowanie... Ma Pan na koncie wiele wystaw i wydane albumy swoich fotografii...**

Odpowiedź na drugie pytanie w zasadzie znalazła się w odpowiedzi na pierwsze. Lecz rozwinę. Działam na polu sztuki. Pierwszy wiersz napisałem w wieku 16 lat ... dobre gliwickie liceum... cudne czasy młodości, wspaniała (jeszcze lwowska) polonistka Pani Jadwiga Kepesz ... i Walter, jak wielu podrostków piszący wiersze ... tyle, że moje do Niej trafiły. Kazała mi pisać. Całe życie. Zastosowałem się. Fotografia pojawiła się jeszcze wcześniej, lecz była pasją nieświadomą... I tak naprawdę splatało się to przez lata, aż do dziś. Myślę, że w fotografii szukam poezji, a w poezji samego siebie oraz



... hmmm... „pocieszenia dla ludzkości“... nie przez proste recepty, ale przez wnikliwą analizę swoich wad i słabości, jak również i zalet. Człowiek doprawdy jest bardzo skomplikowanym stworzeniem. Niesamowitym wręcz. Człowiek zatem – to podmiot moich poszukiwań i twórczości. Wiele wystaw, trzy książki... kilka sukcesów. Okrzeplem. I znów „wchodzę” w trzecie pytanie ...

**To jednak nie jedyne Pana hobby... Na Pana stronie internetowej można zapoznać się także z Pana poezją...**

W grudniu 2009 roku świętowałem czterdzieste urodziny. Jak wiemy dla każdego człowieka ta okolica wiekowa stanowi pewien przełom. Rzuciłem się w dwa wiry: jak to określiam od stycznia do kwietnia – nasz „cudny sezon podatkowy” i w wir ... pisania. Rodzi się nowa książka. Tomik poezji. Duży tomik z ponad dziewięćdziesięcioma wierszami. Właśnie jest w drukarni krakowskiej. Wchodzę tym samym bardzo głęboko w środowisko krakowskie, lubię je z blaskami i cieniami. We wrześniu planujemy w Krakowie dwa wieczorki poezji, ale nie tylko rzecz jasna w Krakowie, w Domu też. ... W Gliwicach, we Wrocławiu może... Dostałem propozycję członkostwa w krakowskim Oddziale Związku Literatów Polskich, gdyż jest to moja trzecia publikacja poetycka... Ponoć niezła. Czas i odbiorcy zweryfikują ...

**Jak na pozazawodowe zainteresowania swojego doradcy podatkowego patrzą klienci? Jak wielu z nich zna w ogóle Pana twórczość? Czy zaprasza ich Pan na swoje wystawy? Czy, Pana zdaniem, ma to wpływ na relacje w sferze biznesowej?**

Jak na to patrzą klienci? Bardzo pozytywnie. Wielu z nich (ci chętni oczywiście) towarzyszy mi na moich wystawach. To bardzo miłe. W naszych biznesowych relacjach nie zamykamy się na poziomie tylko brutalnej finansowej rzeczywistości. Chłoniemy życie i kontakty międzyludzkie w całej pełni, tak, jak one naprawdę wyglądają. Człowiek to nie tylko maszyna, która potrzebuje zadbać o byt, ale i która potrzebuje wzniosłych uczuć, sztuki, by nabrać sił do tej prozaicznej walki o byt. Pozwala mi to przededefiniować priorytety. W końcu kiedyś wszyscy pomrzemy, a wtedy nie zabierzemy ze sobą owoców naszej pracy. Zostaniemy rozliczeni z duchowości. Z sumienia, z serca ... i to chcę ludziom przekazać, w tym i naszym klientom. Oni to cenią. Każdy przedsiębiorca powinien mieć pasję. W naszym środowisku naprawdę znam wielu wspaniałych ludzi z pasją. Podam przykład Zbyszka Błaszczyka z Katowic. Wspaniały człowiek. Jego drugim światem jest jazz... dobra fotografia w tych klimatach. Gabinet Zbyszka jest fascynującym miejscem. Tomy literatury podatkowej sąsiadują z galerią „obrazów” (fotografii, plakatów, rzeźb) związanych z jazzem. Tworzy to niepowtarzalny klimat. Klienci nasi to cenią. Przystajemy być dla nich anonimowi, przestajemy być doradcami li tylko. Zaczynamy być ludźmi – fachowcami wielopłaszczyznowymi. Z szeroko otwartym horyzontem. To wzbudza zaufanie tak niezbędne w naszym zawodzie... bo nasz zawód – śmieję się czasem – to jak profesja (tak trochę) księdza ... Musi być jak na spowiedzi, by klientowi pomóc, a to cel nadrzędny. Pieniądze są potem. I tego wam wszystkim kochani koleżanki i koledzy życzę. Pozdrawiając wszystkich serdecznie!

Dziękuję za rozmowę.

#### MINI GALERIA ANDRZEJA WALTERA

